GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 49. — W Poniedziałek dnia 27. Lutego 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Lutego.

N. Król raczył właściciela dobr, Hr. Sedlnicky w Löwic mianować Radzcą Ziemiańskim powiatu Leobszyckiego w obwodzie Regencyjnym Opolskim.

Przybyli tu: JO. Generał Major i komenderujący 5tą brygadą jazdy, Xiążę Jerzy Hessen-Kassel, z Magdeburga.

Generał-Major i komenderujący 11tą brygadą landwery, Wedell, z Wrocławia.

Pojechał stąd: Xiążę Fryderyk Carajath Saabor, do Saabor.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 9. Lutego.

Trzema ukazami wydanemi do Senatu rządzącego i do Nadwornego Kantoru, N. Pan przyjąć raczył do orszaku Cesarskiego Dworu, następujących Dygnitarzy swojego Dworu Królewsko-Polskiego z zachowaniem ich urzędów. W. Mistrza Dworu Xcia Jabłonowskiego, W. Koniuszego Hr. A. Potockiego, W. Łowczego Hr. A. Batowskiego, Marszałka Hr. M. Fredro, Koniuszych Hr. H. Zabiełło i W. Gutakowskiego, Mistrza ceremonii J. Colonna Zaboklickiego, Szambelanów J. Turkuła, Hr. S. Badeniego, Hr. W. Raczyńskiego, A. Łenskiego, T. Dzierzbickiego, F. Skibickiego, Hr. J. Sobolewskiego, J. Mieroszewskiego, i Hr. F. Skarbka, oraz Kamerjunkrów A. Wojczyńskiego, J. Debolego, Hr. W. Krasińskiego, A. Borzewskiego, J. Dziekońskiego, F. Szemiota, Hr. J. Stadnickiego, Xięcia K. Giedrojca, Hr L. Grabowskiego, Bar. E. Rastowieckiego, Hr. A. Hussarzewskiego, Hr. J. Rostworowskiego, E. Deszerta i W. Łuszczewskiego.

Dyrektor poczt w Litwie, rzeczywisty Radzca Stanu Bucharski, wezwany został na Radzcę Tajnego i mianowany jest członkiem Rady.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukaresztu, dnia 14. Stycznia.

Przy zaprowadzeniu nowéy opłaty z gruntów przyszło do nieporozumień, ktore bez roztropnego postępowania Generała Kisielew byłyby mogły daléj się posunąć. Wieśniacy nieobeznani jeszcze z Systemem regularnego podatkowania, upatrywali w nowo nałożonych opłatach ponowienie dawniejszych dowolnych poborów, i chcieli się im oprzeć, gdyż od czasu wyswobodzenia z pod władzy tureckiéj

bardzo mało i prawie nic nieopłacali. Po niektorych objaśnieniach udzielonych niewiadomym, wykazujących im korzyści rozkładu podatków, podług ilości posiadanych gruntow, usłuchano władz bez najmniejszego oporu, i nowe podatki powszechnie zaprowadzono.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 24. Stycznia.

Niedawno z powodu trzęsienia ziemi odkryty spisek w Umbryi, ktory zamierzał powstać w massie i połączyć się z Romagniolczykami, służy już tylko na dowiedzenie potrzeby interwencyi Austryi. Wstrząśnienia ziemi wzruszyły sumienie niektorych spiskowych.

Z dnia 10. Lutego.

Stósownie do wiadomości z Rawenny z dnia 4. m. b. weszły w to miasto wojska papiezkie pod wodzą Pułkownika Zamboni, i przyjęto je ze strony mieszkańców z największém uniesieniem radości.

W piśmie zamieszczoném w Gazecie Powszechnéj z Rzymu z dnia 4. Lut. czytamy: „Wielka część wojska Cesarskiego już wyszła z granic państwa kościelnego; pozostała dochodzi do 6000 żołnierza. — Syn tutejszego Posła Francuzkiego w nocy z d. 1. na 2. Lutego odjechał stąd gońcem do Paryża. — Zresztą jest tu wszystko spokojne; ludzie przywykli do myśli téj, że obce wojska zajmują kraj, i cieszą się karnewałem. Posłowie obcy dają wspaniałe festyny; wszędzie brzmi muzyka i kręcą się tańcujących koła a polityka ile być może na bok się usuwa. Mimo to jednak proklamacya Austryackiego Generała Radeckiego, wydrukowana w gazetach Modeneńskich z d. 24. m. b., i skierowana do mieszkańców legacyi papiezkich, wielkie zadziwienie wzbudziła; rozprawia on tam albowiem o wkroczeniu swojém w państwo Kościelne, chociaż kardynał Albani dopiero trzy dni późniéj pomocy wojska Cesarskiego wezwał.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Lutego.

Nocy wczorajszéj zatknięto na pomniku na placu Staréj Opery, gdzie Xięcia Berry zamordowano, chorągiew białą; mularze udający się zrana do robot swoich, zdarli znak związku Karolistów.

W Dzienniku handlowym czytamy: Celem uczynienia ostatnich doświadczeń, obydwa gabinety, które traktat z dnia 15. Listop. ratyfikowały, nowe noty przesłały gabinetowi hagskiemu. Zdaje się, że odpowiedź wczoraj tu nadeszła, stósownie do któréj Król Wilhelm podobno pod żadnym warunkiem zezwalać niechce na zawiązanie układów względem żeglugi na kanałach i rzekach holenderskich. Cały naród holenderski w tym przedmiocie najściśléj z nim się porozumiał; Stany generalne tronowi Krolewskiemu wszelką ofiarowały pomoc.— Rada ministeryalna po nadejściu uwiadomienia tego zgromadziła się w nocy do odbycia posiedzenia.

Słychać, że Kontre-Admirałowi Hugon polecone będzie naczelne dowództwo dywizyonu morskiego do Ankony przeznaczonego, i że także wojska w Grecyi w bliskości Ankony konsystujące tamże się udać mają. Okręty, na pokładzie ktorych pułk 66ty liniowy się znajduje, dnia 7. m. b. kotwicę podniosły.

Ciągle się jeszcze utrzymuje pogłoska, że Krol Hiszpański 25,000 wojska wyszle na pomoc dla Dom Miguela. Jeśli tego jawnie uczynić mu niepozwolą, to potajemną drogą zamiar swój uskuteczni, a takim sposobem urągiwają się z naszéj interwencyi dyplomatycznéj, używając interwencyi istotnéj i praktycznéj, chociaż się tego wypierają.

Wyprawa Dom Pedra zapewne przed początkiem Kwietnia niewyląduje w Portugalii. Morze w téj porze roku temu przedsięwzięciu nierównie większyby mogło zadać cios, niż wojsko Dom Miguela. Chociaż flota już wyszła pod żagle, pozostał tu jednak oddział w czynności, który ciągle werbuje. Przed kilku tygodniami zgłosiła się znaczna ilość oficerow polskich gotowych brać udział w téj wyprawie. Szeregowych podobnież niebrak. Przypuścić można, że wydział zostawiony aż do miesiąca Maja 3000 żołnierza będzie mógł dysponować, ktorych naowczas w Brest na okręty wsadzi.

Wczoraj kazała policya pozamykać mniejsze nawet sale St. Symonistów. Niechwalą tu kroków takich, ponieważ sekta ta oczywiście żadnych niema zasad, któreby powadze albo bezpieczeństwu rządu uwłaczać mogły.

W nocy wczorajszéj rozdzielano w stolicy wielką ilość egzemplarzy pisma pod tytułem: „Dzień 13go Lutego“ zawierające pochwały na Henryka V. Odezwy poprzybijane podobnéj treści i wizerunki litograficzne przedstawiające Henryka V. z psem na jednéj a z wazą z kwiatami i pieńkiem liliowym na drugiéj stronie, wzbudzały zadziwienie ciekawych. Pismo przyłączone brzmiało w sposób następujący:

„13. Lutego.“

„Dzień dzisiejszy jest dniem żałoby i smutnéj pamiątki dla wszystkich prawdziwie francuzkich serc. Dzisiaj przed dwunastu laty Xiążę dobry, wspaniałomyślny i mężny przez rozbojnika modnych rewolucyonistów haniebnie został zamordowany. Xżę Berry był nadzieją Francyi; gdyby on był żył, nienastąpiłaby może rewolucya lipcowa! . . . Lecz wyroki Opa-

trzności inaczéj zdecydowały a niemogąc zbadać niedościgłych tajemnic jéj zamiarów, jest naszą powinnością poddać się jéj bez szemrania. Przynajmniéj niezostawiły nas Nieba, wydzierając nam Xcia tego i uprowadzając go z objęć tkliwéj małżonki, bez nadziei i pociechy! Dozwoliły one, że syn walecznego tego Xięcia, przez niego samego na śmiertelném łożu zwiastowany, po 8 miesiącach na świat wydany został, aby cieszyć stroskaną małżonkę i zaspokoić Francyą względem jéj przyszłości. Henryk, Xiążę Bordeaux, wychowany do lat 11 pod dozorem czułym mężnéj matki i w obliczu rodziny nieszczęśliwéj, lecz dostojnéj, Henryk rośnie w siłach i cnocie. Obdarzony najświetniejszemi przymiotami i najszczęśliwszemi zdolnościami, syn ten godny Xięcia Berry bez wątpienia wolą Opatrzności jest przeznaczony do tego, aby zetrzeć łzy nieutulone Francyi i jéj szczęście ustalić. Francuzi! Zanim Henryk V., przy ręku bohaterskiéj matki swojéj, wdowy po Xięciu Berry, przez was na tron ojców swoich przywołany, ojczyznie waszéj nieszczęsnéj pokój przywróci, klękajmy wszyscy przy stopach ołtarzy i zasełając gorące modły za ojca w Niebie, upraszajmy go o pomoc dla syna jego, który jest przedmiotem naszego żalu, naszéj miłości i naszéj nadziei!!"

Gazette de France powiada: W Niemczech istnieje bajka, dająca obraz bardzo stosowny do położenia naszego; t. j. powieść o Baronie Münchhausen, który wpadłszy w trzęsawiska, sam się wziął za własny harcop i tak się szczęśliwie wyciągnął. Powątpiewamy o tém, czy rewolucya równie będzie szczęśliwą, jak Pan Münchhausen.

Budżetu wydatków dla Ministeryum spraw zewnętrznych bronić będzie, jak powiadają, Radzca państwa Pan Mignet.

Dowodzca 12go dywizyonu wojska, Generał-Porucznik Solignac, przybył podług najświeższych wiadomości z Nantes, do miasteczka rzeczonego i założył tam główną swoję kwaterę.

Oddźwierny generalnéj Dyrekcyi poczt został wczoraj aresztowany, jako udział mający w spisku na ulicy des Prouvaires.

Izba Parów odbyła dnia 11. b. m. znowu publiczne posiedzenie, na którém zajmowała się głównie projektem do prawa o marynarce. Większa część artykułów tego prawa była przyjęta bez zmiany, kilka tylko uległo małym poprawkom redakcyi. Całe prawo przeszło nakoniec 89 głosami przeciwko 3. Na témże posiedzeniu, Minister wojny przedstawił projekt do prawa względem dodatku, 7,898,000 franków, do etatu przeszłorocznych swoich wydatków; Hrabia Lanjuinais mówił o projekcie do prawa względem uznania stopni i orderów nadanych w czasie stu dni, oświadczając się za przyjęciem jego bez zmiany. Izba Deputowanych zajmowała się wczoraj dalszą naradą względem budżetu. Baron Mercier cofnął swój wniosek uczyniony w końcu ostatniego posiedzenia o oszczędzenie 3ch milionów przy pensyach duchownych. Inny projekt zmniejszenia podany przez Hr. Gaëtan de la Rochefoucauld był podobnie odrzucony i oddział o pensyach wojskowych przyjęty bez zmiany. Na pensye duchowne przyznano w oddziale 10., 4,575,000 fr., a dla donataryuszów w oddziale 11., 1,460,000 franków. Oddział 12ty (Pensye na dawną listę cywilną) był tylko dla pamięci przedstawiony, gdyż wydatek ten jest teraz objęty 14. oddziałem. Oddział 13. zawiera 2,854,654 dodatku do funduszów płacy Ministeryów; 14, dla listy cywilnéj 13 milionów; 15, 608,000 fr. na wydatki Izby Parów; 16, — 568,000 fr. na wydatki Izby Deputowanych; 17, dodatku do wydatków legii honorowéj, 3,302,417 fr. W ostatnim tym oddziale domagał się Pan Salverte oszczędności 380,914 fr. lecz wniosek takowy odrzucono po obszernéj rozprawie.

Gazette de Tribunaux donosi: Prefekt policyi kazał aresztować w swoim hotelu Kommissyonera Prefektury Rossignol i jego córkę. Ojciec miał należeć do wypadków nocy 2. Lutego, a córka miała narobić wiele białych kokard.

General Porucznik Danremont otrzymał dowództwo 8méj dywizyi wojskowéj, któréj główna kwatera jest w Marsylii; General Rabusson dowództwo Marny, a General-Major Baron Raynand dowództwo w departamencie Garonne w miejsce Xięcia Laforce, który powraca do dyspozycyi.

Po wyjeździe Cesarza Dom Pedra przeszło 300 młodych Portugalczyków, w większéj części szlachty, opuściło Paryż dla udania się do wyprawy.

Donoszą z Hüningen. Prace zarządzone ku odbudowaniu twierdzy Hüningen postępują dosyć szybko. Zamiary jakie okazali w ostatnich czasach Belgijczykowie względem Francyi jest tym większym powodem do przyspieszenia tych prac, potrzebnych do zasłonienia Alzacyi i Franche Comté.

Z Tulonu, dnia 9. Lutego. Wczoraj późno wieczorem nadszedł tu rozkaz, aby obie tu konsystujące bateryе 7go i 2go pułku artyleryi wsadzono na okręt liniowy „Marengo" i na korwetę „Caravane". Trzeci batalion 66go pułku i batalion jeden pułku 13go tylko co tu przybyły na tychże samych okrętach jutro wyjdą pod żagle.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Lutego.

Xiążę Talleyrand, Poseł Bawarski, Baron Cetto i Pan van de Weyer mieli wczoraj rozmowę z Lordem Palmerstonem w wydziale spraw zewnętrznych.

W niedzielę dał Lord Althorp w pałacu swoim w Downingstreet wielki obiad, na którym między innymi znajdował się także Sir John Hobhouse, Minister wojny.

W Kuryerze wczorajszym pod tytułem „cholera w Londynie", następujący czytamy artykuł: „Z największym żalem ogłaszamy następujące uwiadomienie rządowe. Nie potrzebujemy podług zdania naszego dodać, iż w obecnych okolicznościach, ponieważ obawa staje się pochopem zasłabnienia na cholerę, wszelkiej lękliwości pozbyć się należy. My z naszej strony żadnych w tym przedmiocie udzielać nie będziemy wiadomości, które do nas nie doszły ze źródeł urzędowych, tusząc sobie i przekonani o tém, że i kolledzy nasi za tym przykładem pójdą." O to jest uwiadomienie urzędowe:

Wydział rady gminnéj Whitehall, dnia 13. Lutego.

„O dziesięciu przypadkach nader podejrzliwych, władza centralna zdrowia w ostatnich dniach uwiadomioną została, 3 przypadki już się śmiercią zakończyły a dwa jeszcze żadnéj nie podają nadziei. Trzy osoby zapadły w Rotherhithe — węglarz, robotnik marynarki i majtek, służby nie mający; trzy inne w Limehouse, dwie kobiety i dziecko 9 letnie. Oprócz tego zasłabła kobieta w Borough i dziecko w tymże samym domu; człowiek na pokładzie okrętu Augusta, który już od tygodnia był w Londynie; inny na pokładzie okrętu Bradford. Lekarze przywołani aby pomocy udzielić chorym i stan zdrowia ich osądzić, dotychczas 3 tylko zastali przy życiu. Po oglądaniu umarłych i rozpoznaniu choroby, na którą umarli, zdali ci Panowie sprawę władzy przełożonéj, oświadczając z żaleem, iż żadnéj nie podpada wątpliwości, że większą część przypadków, które się w ciągu 36 godzin wydarzyły, przypisać należy prawdziwéj z kurczami połączonéj (spasmodycznéj) cholerze. — O godzinie $2\frac{1}{2}$. Właśnie w tym momencie donoszą nam, że 3 osoby w Limehouse na cholerę zapadłe umarły."

W Times czytamy: „W City panuje z powodu cholery znaczne wzburzenie, nie wywołane wszelako przez obawę, lecz powstające z żalu i gniewu, że wszelkie stosunki handlowe stolicy zatamowane zostają z przyczyn tak błahych, jakiemi te są, które władza zdrowia podaje. Że rząd na doniesienia téj władzy osobne i nadzwyczajne poczynił ustanowienia, nikogo zapewne nie zadziwi; ponieważ gdy raz utworzono owę władzę i ją uznano, należało też jéj rozkazom zadość uczynić. Lecz spadnie wina wszelka w czasie swoim na tych, co na nią zasługują. — Taż sama gazeta zwraca uwagę członków Izby niższéj na niebezpieczeństwo, z przepełnienia galeryi w obecnych okolicznościach wyniknąć mogące i na szkodliwość wzrastającą z wyziewów i zaduchu w liczném zgromadzeniu; radzi więc, aby tylko połowę osób wpuszczano na galeryę Izby.

Lord Major dom swój w Abcharchlare kazał zamienić na szpital dla cholerycznie - chorych; jutro już 50 dotkniętych zarazą znajdzie tam przytułek.

Lekarze w starém mieście stanówczy wydali rozkaz, aby dopóki choć najmniejsze ślady cholery w Londynie objawiać się będą, żadne dziecko do żadnéj nieuczęszczało szkoły. Sądzą oni, że zgromadzenie wielu dzieci w ciasnych pokojach nadzwyczaj jest niebezpiecznem, i bardziéj szkodliwém, niż gdzie indziéj mniemano. Proponują, aby szkoły wszystkie zamieniono na szpitale.

Proklamacya Wice-Króla Irlandyi ogłasza 9 Baronii w Hrabstwie Irlandzkiém Tipperary za zostające w stanie buntu i rokoszu, azatém za podpadające nadzwyczajnemu dozorowi Policyi.

Z Edinburga donoszą z d. 5. m. b.: „Karól X., Xięstwo Angoulême i prawie cały orszak dworzaninów byłego Króla obecnymi byli obrządkowi ś. pierwszéj kommunii i spowiedzi młodego Xięcia Bordeaux d. 2. m. b. kardynał Latil udzielił Xięciu sakramentu ś. i przemówił potém ze stop ołtarza w słowach przekonywających do J. K. M. o obowiązkach, które od momentu tego Xiążę na się wziął. — Karol X. i familia jego najęli sobie dom w mieście, aby tam przebywać przez czas niejaki, gdyż niezdrowe położenie zamku Holy Rood słuszną przy zbliżającéj się cholerze wzbudza obawę. — Powiadają że Xięstwo Angoulême wkrótce się udadzą do Londynu; ponieważ się spodziewać można, że tam nowe rozpoczną przeciw Francyi intrygi, radziźby trzeba było policyi tamecznéj, aby baczne miała na nich oko. Tutaj w Edinburgu mieszka koło 100 Francuzów i Anglików, na których wielkie spada podejrzenie, iż są płatni od rządu Francuzkiego, aby uważnie czuwać nad wszystkiém, co była Królewska familia przeciw Francyi przedsiębierze.

Postanowienie rządu Francuzkiego wysłania wojsk do Włoch, niezyskuje zadowolenia dzienników naszych ministeryalnych; rozumieją one, że postępowanie Austryaków nie powinno być wzorem dla rządu konstytucyjnego i

obawiają się oraz, że wojsko Francuzkie po wylądowaniu mogłoby się łatwo ująć za powstańcami a tak stać się pobudką do wojny.

O ostatnich dyskussyach, ściągających się do sprawy belgijskiéj w Izbach wyższej i niższéj, powiada dziennik Globe: „Lord Aberdeen, który niedawno jeszcze był Ministrem spraw zagr., zadziwia dyplomacyą adresem, w którym miano prosić Krola Angielskiego o cofnięcie przyrzeczenia między zawarciem i ratyfikacyą traktatu, a Lord Wynford niegdyś jeden z najwyższych Sędziów państwa, niepokoi kolegow swoich projektem, obcym ich zwyczajom i przeciwnym zasadom, jakie dotychczas kierowały ich stosunkami z Izbą wyższą. Wspomnieć tu należy, że Lord Wynford na posiedzeniu Izby wyższéj twierdził, iż kiedy Holandya wzbrania się opłacać dług Rossyi przyznany, do czego obowiązała się wspólnie z Anglią traktatem roku 1815, a to z powodu, że Belgia od niéj została oderwana, Anglia także niema obowiązku płacenia przypadającéj na nię kwoty, i że kwestya ta powinna ulegać rozstrzygnieniu 12 Sędziow Anglii. Mowca cofnął jednakże swoj wniosek, po głosie Lorda Kanclerza, ktory zbijał twierdzenie ostatnie i twierdził: że chociaż Belgia oderwana została od Holandyi, niejest przecież przyłączona do Francyi, co właściwie było duchem zastrzeżeń w traktacie z r. 1815. zawartych.“

Dziennikowi Standard nadesłano umieszczony tu poniżéj list, ktory były niderlandzki a poźniéj belgijski Generał Baron van der Smissen, który jako Gubernator Antwerpii, zawikłał się w stosunki z Oranżystami, a potém uszedł, pisany z Paryża d. 26. Stycznia r. b. do Xięcia Wellingtona: „JO. Panie! Gdy miałem honor w bitwie pod Waterloo służyć pod rozkazami W. X. Mości jako dowódzca artyleryi belgijskiéj 3ciéj dywizyi, dowodzonéj przez Generała Chassé i gdy miałem szczęście przez dzielność mojéj brygady zwrócić na siebie uwagę Generała-Porucznika Lorda Hill, ośmielam się udzielić W. X. Mci niektóre objaśnienia względem chwilowego oddalenia się z mojéj nieszczęśliwéj ojczyzny. Podczas kiedy się znajdowałem w Antwerpii, jako Generał-Gubernator téj prowincyi, przybył do mnie Konsul hanowerski P. Ellermann z oświadczeniem, iż mi ma zakomunikować rzecz bardzo ważną od Lorda Ponsonby; to jest, iż mię może najmocniéj zapewnić, że Lord ten ma instrukcye od swego dworu, aby ile możności popierał w Belgii restauracyą domu Oranii; lecz że życzy, aby ród Nassawczyków był przywrócony przez poruszenie ludu. Pan Konsul Ellermann dodał, że zna moj przywiązanie do Krola Wilhelma i do ojczyzny, i że mi dla tego otwiera stósunki z naczelnikami stronnictwa Oranżystow, którzy mają należeć do poruszenia, gdyż jak mówił, ci bardzo liczą na mnie, aby ojczyznie przywrocić szczęście i pomyślność i ocalić ją od zupełnéj anarchii. Dnia 25go Marca Panowie Stewens i Major Parys przybyli do Antwerpii, wzywając mię, abym popierał poruszenie, przysposobione w Bruxelli przez najznakomitsze osoby. Baron Hooghoorst, Hr. Duchatel, Margrabia Watignies i wiele innych osob pierwszego rzędu, umówiło się w tym celu. Baron Hooghoorst był nawet gotow przyjechać, dla zapewnienia mnie osobiście o swoich zamiarach, lecz obawiał się, aby nieobecność jego w Kongresie niebyła dostrzeżona, i ta jedyna przyczyna wstrzymała go od téj podroży. Lecz Hrabia Duchatel i Major Parys przybyli do Antwerpii, donosząc mi o przychylnych zamiarach Barona względem dobrej sprawy. Wyżsi oficerowie załogi Antwerpskiej chcieli się dokładnie zapewnić o zleceniu tych Panow, i postanowili posłać do Bruxelli Majora Deys, Adjutanta Generała Nyppels, aby uzyskał od Barona Hooghoorst zapewnienie, iż natychmiast należeć będzie do poruszenia na korzyść domu Oranii. Omylili się w swojém oczekiwaniu. Baron Hooghoorst oświadczył im, iż Lord Ponsonby prosił go o zwłokę dni kilku, i że na nię zezwolić trzeba. Nakoniec nadszedł dzień, w ktorym poruszenie wybuchnąć miało, i w téj właśnie chwili, kiedy tyle najszanowniejszych osob, naraziło się dla szczęścia i oswobodzenia swojéj ojczyzny, Lord Ponsonby kazał oświadczyć naczelnikom poruszenia, że wykonanie jego jeszcze o dni kilka odwlec trzeba. Uznasz Xiążę, że położenie nasze w skutek tak niespodziewanego postępowania Lorda Ponsonby stało się bardzo niebezpieczne. Lord rzeczywiście zaraz nazajutrz niewahał się oświadczyć Majorowi Parys na placu Royale, że ma przedstawić inną kombinacyą, i że aż do dalszego rozkazu niewolno się zajmować interesem Xięcia Oranii; tego samego dnia kazał wszędzie opowiadać, że Xiążę Leopold jest nowym kandydatem. Niepozostało nam nic, jak dobrowolna emigracya, którą obraliśmy wspólnie ja, P. Stevens, Major Parys, moj Adjutant Lefebvre i wiele znakomitych osób. Nie do mnie należy rozbiór polityki gabinetu angielskiego, lecz to niezaprzeczona, że Lord Ponsonby na własną korzyść użył zorganizowane przez siebie poruszenie na korzyść Ora-

nii! Pięć wielkich mocarstw wyłączyły siebie i swoje rodziny od kandydatury do tronu belgijskiego. Stosunki Xięcia Leopolda do rodziny Króla Angielskiego, mogły być powodem do takiegoż wyłączenia. W tym celu zjednał sobie najznakomitszych ludzi z cywilności i wojska, którzy działali sumiennie, uważając to za jedyny środek wyrwania Belgii z rąk intrygantów i ludzi nikczemnych, którzy ją owładnęli. Dzień i godzina były wyznaczone, wszystko rokowało pomyślny skutek; rozpoczęto już nawet działać, gdy Lord Ponsonby zmienia nagle swoje zamiary, agentom francuzkim zaś oświadcza: że ma w ręku restauracyą, i że im zostawia wybór między nią a Xięciem Leopoldem. Wybór nastąpił natychmiast, a wiadomo, ile odtąd czyniono, aby pozyskać członków Kongresu dla téj nowéj kombinacyi, i ile obiecywano dla ich ułudzenia. Następnie Lord Ponsonby, niby to naprędce napisał piękny list odczytany w Kongresie, a którego późniéj nieuznało Ministeryum Greya. Znając, ile Xięcia obchodzi szczęście i pomyślność naszego dostojnego i dobrego Króla Wilhelma i jego dynastyi, równie jak pomyślność nieszczęśliwéj mojéj ojczyzny, uważałem za powinność zawiadomić go prawdziwie i bezstronnie o téj sprawie. Stałem się jedną z głównych jéj ofiar, i upraszam Waszéj Wysokości, abyś komunikacyi téj użył, jak ci się zdawać będzie najstósowniéj. Mam honor i t. d.

(podp.) Baron van der Smissen."

Ameryka.

Dzienniki z Rio Janeiro zawierają postanowienie w celu zapobieżenia handlowi niewolników, które jeżeli dobrze będzie wykonywane, może mu położyć koniec. Jest zamieszczony w Diario di Governo z dnia 13. Listopada rozkaz w imieniu Don Pedra II., który opiewa głównie w 9 artykułach co następuje: Wszyscy niewolnicy przybywający z zagranicy do Brazylii stają się wolnymi. Wprowadzający niewolników do Brazylii ulegają karze cielesnéj; Wyzwoleńcy nie urodzeni w Brazylii nie będą przypuszczeni; w razie przekroczenia zaś, natychmiast powinni być odesłani. Wprowadzający takich wyzwoleńców płaci 100,000 rejsów kary. Donoszący otrzyma z tych 30,000. Kary pieniężne, po potrąceniu kosztów na wynagrodzenia i t. d. mają być obrócone na domy podrzutków lub szpitale.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Frejburgska donosi, że młodzież akademicka dnia 10. Lutego przybywającym Polakom przed bramą konie wyprzęgła z pojazdów i ich sama wciągnęła do miasta śród okrzyków radością uniesionego ludu i pod zasłoną 4 chorągwi z kolorami polskiemi.

Uniwersytet Berliński liczy w teraźniejszém półroczu 1469 uczniów mających matrykuły, a w ogóle słuchało w nim kursów 1830 osób. W téj liczbie było 344 cudzoziemców.

W Berlinie ogłoszono przedpłatę na zupełne wydanie dzieł Hegela. Siedmiu przyjaciół jego i dawnych uczniów podjęło się pracy wydawców. Wyjdą nie tylko wszystkie drukowane już dzieła filozoficzne, lecz i kursa wykładane z katedry. Tomów w ogóle będzie 16.

Dnia 9. zeszłego Grudnia, jako w dzień urodzin Winckelmanna, Towarzystwo archeologicznéj korespondencyi w Rzymie zgromadziło się publicznie i słuchało doniesień o nowych odkryciach w archeologii.

Dziennik Recorder zawiera wiadomości od missyonarzy Brewer w Smyrnie, i Temple na wyspie Malcie. Pierwszy donosi, iż od roku w Haivali założone są dwie szkoły, w których 160 dziewcząt odbiera wychowanie. Ostatni między innemi rzeczami powiada: Cieszyliśmy się z wyzwolenia Greków; gdy tymczasem w Turcyi postrzegamy więcéj rzetelnéj swobody, niż tutaj; widoczna, iż Grecy przez rozmaite kręte wybiegi usiłowaniom naszym oświecenia ich kraju stawią zawady.

W Dublinie 300 znakomitych osób podpisało i złożyło w muzeum anatomiczném tamecznego Trinity College, akt, którym ciała swoje po śmierci zapisują na rozbiór anatomiczny, w celu przyłożenia się do postępów tak ważnéj i pożytecznéj nauki, i rozproszenia panujących dziś w Anglii uprzedzeń i przesądów przeciw dyssekcyi trupów.

Podług Allgemeine Zeitung, w Rzymie w r. 1831. było wszelkiego rodzaju duchowieństwa, licząc razem mnichów, mniszki i Seminarya, osób 5354, gdy w r. 1822. było ich tylko 4114; przybytek ten jednakże niejest tak znacznym ze względu na ogólny wzrost ludności w tém mieście, i zaledwie wynosi 5⅝ procentu.

Biografia domu Rothschildów.

Jest w Europie dom handlowy, który przez rostropny obiór dróg każdemu stojących otworem, przez dobrze zrozumiany duch przedsięwzięć, z zysków wynikających z interesów niezmiernych, wzniósł się ze stanu ograniczonego do bezprzykładnego stopnia bogactwa, wielkości i znaczenia. — Podług wia-

domości pewnych twierdzić można, iż wszystkie gałęzie domu tego (pięciu braci), posiadają wspólnie ogromną summę 140,000,000 franków; przez kredyt zaś i stosunki swoje obracają przeszło 300 milionami.

Patryarcha i założyciel domu tego, Mayer Anzelm Rothschild, ojciec dziś żyjących pięciu braci, urodził się we Frankfurcie nad Menem w 1743. W 11stym roku życia utracił on rodziców. Bez żadnego majątku, przeznaczony, jak i dziś w Niemczech większa część ubogich żydów, do stanu nauczycielskiego, opuścił go wkrótce dla rozpoczęcia a wrodzonego popędu szczupłego handlu.

Panujący w klassie możnych i bogatych zapał do zbierania medalów, stręczył podówczas przemyślnym ludziom obfite źródło zysków. Rothschild zaniechał więc ubogiego handlu swojego; oddał się wyłącznie numizmatyce, i śród prac nad tą nauką nabył wiele innych wiadomości, które w następnych czasach wielce mu były użytecznemi i przyczyniły się mocno do zapewnienia przyzwoitego sposobu życia. — Ćwicząc się zarazem w rachunkach i sprawach bankowych, potrafił zjednać sobie wielką wziętość w jednym domie handlowym hanowerskim, gdzie pracował przez lat kilka i przy pilności i oszczędności zebrał mały kapitał.

Wróciwszy do Frankfurtu, ożenił się, i założył istniejący podziśdzień dom handlowy. Biegłość, czynność i rzetelność, jednały mu coraz większy kredyt i wiarę. Lecz okręg jego działalności najbardziéj rozszerzony został, gdy Landgraf heski, który, z okoliczności pewnego kupna medalów miał już sposobność poznać jego zdolność i rzetelność, mianował go w r. 1801. agentem swojego dworu. W tym to charakterze oddał on ważne usługi następcy tego Xiążęcia, gdy ten w 1801. za zbliżeniem się Francuzów musiał ustępować z kraju, unosząc jedynie małą summę złota, którą udało mu się w téjże chwili zebrać. Rothschild w téj potrzebie, przez odwagę i biegłość swoję, chociaż z własném niebezpieczeństwem, potrafił mu ocalić większą część majątku, i zarządzał nim potém sumiennie w imieniu Xiążęcia. — Około tegoż czasu, obroty pieniężne domu Rothschild poczęły się rozwijać na wielką już skalę, zwłaszcza przez pożyczkę 10,000,000 fr., o którą z nim umówił się rząd duński.

Niepodobną prawie byłoby śledzić dom ten w każdym z jego obrotów. Dość będzie uważyć, iż w ciągu lat 15 w rozmaitych sposobach pożyczył on różnym rządom przeszło 2,400,000,000 fr. — Oto jest przybliżone wyrachowanie całéj téj summy: 1000 milionów Anglii, 240 Austryi, 200 Prussom, 400 Francyi, 240 Neapolowi, 160 Rossyi, 60 Brazylii i 40 rozmaitym małym dworom niemieckim. Niewchodzi jeszcze do tego obrachunku mnóstwo innych obrotów finansowych, które rozmaite dwory czasowie PP. Rothschildom powierzały, a których ogół przewyższa o wiele całą pomienioną summę, ani kilka pożyczek, które ostatniemi czasy zawarli we Francyi, a które przyniosły im również ogromne zyski.

Głowną zasadą, która kieruje sprawami pięciu braci, jest odbywanie wszystkich obrotów w nieprzerwanéj spółce: jest to kamień filozoficzny, zostawiony im w spadku przez ojca. Od jego śmierci, każdy projekt, bywał zawsze przedmiotem ich spólnych narad. Każdy obrót, jakkolwiek mało znaczący, prowadzony był według łącznie ułożonego planu i popierany spólnemi wszystkich siłami. — Chociaż od kilku lat, we względzie miejsca pobytu, są oni jedni od drugich znacznie oddaleni, okoliczność ta bynajmniéj niezaszkodziła ich stosunkom; owszém, tę dziś mają korzyść, iż zawiadamiać się mogą nawzajem o stanie rzeczy za celniejszych punktach Europy, za pośrednictwem gońców, którzy często kroć wyprzedzają rządowych.

Zasługi PP. Rothschild nagradzane były publicznie przez wiele dworów. Oprócz wielu orderów, wszyscy 5 bracia mianowani byli razem: W 1813. przez Króla Pruskiego członkami przybocznéj handlowéj Rady; w 1815. członkami Rady skarbu dworu heskiego, i tajnymi Radzcami skarbu przez panującego dziś Xiążęcia. Cesarz Austryacki przesłał im w 1815. patenta na szlachectwo, a w 1822. nadał tytuły Baronów. Nadto, jeden z braci osiadły w Londynie, mianowany tamże został Konsulem, a we dwa lata później Konsulem generalnym. Również, osiadły w Paryżu, mianowany tam został w 1822. na taką godność, a później członkiem legii honorowéj.

Bracia Rothschildowie osiedli są dziś po miastach następujących:

Amschel czyli Anzelm, najstarszy, ur. 12. Czerwca 1773., jako naczelnik rodziny, mieszka we Frankfurcie nad Menem, gdzie corocznie sporządza się inwentarz generalny, według inwentarzów szczególnych, przysełanych przez domy czterech innych braci, i gdzie mają zazwyczaj miejsce ich zjazdy.

Salomon, drugi z porządku, ur. 9. Września 1774., od 1816 podzielił się między Wiedniem a Berlinem. W ostatnim jednakże przemieszkuje większą część roku.

Nathan, trzeci, ur. 17. Września 1777., przez zdolność swoję, przyzwyczajenie do czynności i liczne zasługi potrafił pozyskać ufność najpierwszych ludzi w Anglii. Od 1798. mieszka w Londynie.

Karol, czwarty, ur. 24. Kwietnia 1788., osiadł od 1821. w Neapolu.

Nakoniec **Jakob**, najmłodszy z braci, ur. 15. Maja 1792., mający za sobą córkę drugiego brata swojego, od 1812. mieszka w Paryżu.

OBWIESZCZENIE.

W dodatku do naszego obwieszczenia z dnia 28. Listopada r. z. podajemy do wiadomości publicznéj, iż do Komor pogranicznych, przez ktore przy is nącém w porę od strony Krolestwa Polskiego zamknięciu wpuszczanie trzody chlewnéj z pomienionego Krolestwa jest dozwoloném, także Komora Celna pograniczna Borzykowo teraz należy, i że odtąd przez tęż Komorę trzoda chlewna przy zachowaniu przepisów owego obwieszczenia do tutejszéj prowincyi wprowadzaną być może.

Poznań, dnia 20. Lutego 1832.

Królewska Regencya,
Wydział spraw wewnętrznych.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Papiernia Rosenmühle nazwana, pod juryzdykcyą naszą zostająca, we wsi Olszynie w powiecie Ostrzeszowskim położona, do massy konkursowéj Benjamina Henryka Dehnel należąca, ktora według taxy sądowéj na 3417 tal. 8 sgr. 4 fen. ocenioną, a fabrykantowi papieru Klingbeil dnia 24. Czerwca 1824. za 1000 tal. przysądzoną zostala, raz jeszcze publicznie najwięcéj dającemu sprzedaną być ma, ktorym końcem termina licytacyjne na

dzień 24. Listopada r. b.
dzień 26. Stycznia 1832.

termin zaś peremtoryczny na

dzień 10. Kwietnia 1832.

zrana o godzinie 9téj przed Wnym Sędzią Boretius w miejscu, wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż aż do 4ch tygodni przed ostatnim terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajść były mogły.

Krotoszyn, dnia 18. Sierpnia 1831.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

List gończy.

Niżéj opisany Wojciech Niewidzki, właściwie podobno Jabłoński nazywający się, ktory do bandy złodziejów należéć miał, wyłamał się z tutejszego więzienia nocą z 6. na 7. m. b. i zbiegł z kajdanami na ręku i nodze.

Wszelkie władze upraszamy aby go schwytanego nam przesłały.

Według jego podania przybył tu z Koszut z pod Słupcy w Polsce dla poszukania sobie służby.

Miał 34 lat, jest katolikiem, ma 5 stóp 5 cali wysokości, jasne włosy, czoło wolne, ciemne brwi, szare oczy, nos kończaty, mały rudawy włos na brodzie, białe równe zęby, brodę kończatą, twarz pociągłą, cerę bladawą, postać przystojną, mówi po polsku i ma u lewéj ręki nad pięścią małe znamie. Miał na sobie stary siwy sukienny płaszcz, siwe sukienne spodnie, modrą sukienną kamizelkę, kaftanik w paski, stare boty i starą czarną czapkę z daszkiem.

Witkowo, dnia 8. Lutego 1832.

Krolewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 24. Lutego 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	5	—	—	2	10	—
Żyto . . .	1	15	—	—	1	17	6
Jęczmień . .	1	5	—	—	1	10	—
Owies . . .	—	20	—	—	—	22	6
Tatarka . .	1	12	6	—	1	17	6
Groch . . .	1	12	6	—	1	17	6
Ziemiaki . .	—	12	—	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	12	6	—	1	20	—